

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Czwartek 1-go września

No 231

PONURA ZAPOWIEDZ GEN. SCHLEICHERA.

BERLIN, 31. 8.

General Schleicher udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika włoskiego „Resto del Carlino”. Oświadczenie ministra Reichswetry brzmi wręcz sensacyjnie.

Wywiad swój general Schleicher rozpoczął od zapewnienia, że Niemcy jaknajgoręcej życzą sobie szybkiego i powszechnego rozbrojenia. Przeprowadziwszy z tego punktu widzenia surową krytykę pierwszej fazy konferencji rozbrojeniowej podkreślił z naciskiem, że jeśli konferencja poniesie klęskę, to będzie to wina tych państw, które nie widzą celu konferencji w ogólnym rozbrojeniu dla wszystkich, lecz uznają niesprawiedliwy podział sił i władzy.

Tę wyraźną aluzję general Schleicher opatrzył jeszcze wyraźniejszym adresem, dodając, że niedaleki jest czas, kiedy państwa, chcące uczynić z sześćdziesięciopięciomiljonowego narodu zbiorowisko bezbronnych pariasów — udławia się złotem, zrabowaniem na wojnie.

Naród niemiecki zbyt wiele uczynił dla rozwoju kultury, aby można go było zdusić w ucisku betonowych fortyfikacji nadbrzeżnych.

Niemcy — oświadczył general Schleicher — żądają równouprawnienia militarnego i nigdy nie zgodzą się na pozbawienie swej armii lotnictwa wojskowego, wozów pancernych, artylerji ciężkiej i przeciwlotniczej, marynarki zaś łodzi podwodnych i wielkich krążowników. Broń ta, uważana na konferencji pokojowej za zaczepną, jest tylko warunkiem elementarnego bezpieczeństwa.

— A co uczynią Niemcy — zapytał ko-

respondent włoski — jeśli żądania niemieckie będą odrzucone?

— Wtedy — odpowiedział general Schleicher — Niemcy przedewszystkiem raz na zawsze przestaną brać udział we wszelkich kon-

ferencjach rozbrojeniowych. Powtórnie zaś będą zmuszone zająć się pracą we własnym zakresie. Jeśli nie uzyskają zapewnienia sobie bezpieczeństwa na terenie międzynarodowym — to przywrócą je same.

Wspaniałe powitanie Zwirki. Tłum niósł zwycięzcę na rękach.

Warszawa zgotowała wczoraj niezwykle entuzjastyczne przyjęcie polskim lotnikom, którzy powrócili z Berlina. Już o godzinie 4ej popołudniu ludzkie mrowie zapęło całe lotnisko i ulice.

O godzinie 5ej popołudniu na horyzoncie ukazały się cztery małe kropeczki. Zwirko ląduje. W kierunku jego samolotu spieszą na z synkiem Henrysiem, najbliżsi przyjaciele oraz przedstawiciele władz z wiceministrem Czapskim, generałem Fabrycym, wojewodą Jaroszewiczem pułkownikiem Kayskim na czele.

Tłum przerywa kordon. Fala ludzi rozlewa się po lotnisku. Morze ludzkie może zalać lądujący samolot Zwirki. Porucznik Zwirko widzi, co się dzieje. Szybko się orientuje. Wyśkakuje z samolotu i odbiega od maszyny 20 metrów. W ten sposób odwraca uwagę tłumu od samolotu. Pierwsze szeregi publiczności dopadają Zwirki. Jeszcze kilka chwil, a dzielny lotnik ukazuje się nad morzem głów. W jasnej wiatrówce i granatowym bereciku jest widoczny zdala. Przedstawiciele władz, a prze-

deewszystkiem żona napróżno usiłują przedostać się do niego.

Rozentuzjasmowany tłum uniemożliwia żonie lotnika powitanie męża. Dziesiątki bukietów, wspaniałe pudła z czekoladami nie mogą być doręczone. O wygłoszeniu przemówień powitalnych nie może być mowy.

Młody Henryś widzi ojca zdaleka, nie może jednak zrozumieć, dlaczego ludzie nie pozwalają mu przywitać się z ojcem. Woła: „Chce tatusia! Gdzie tatusia!” Wyrzywa się. Ale „tatusia” porwał tłumy.

Dopiero koło mikrofonu Zwirko zostaje uwolniony. Staje przed mikrofonem i wygłasza przemówienie ze złotym „Krzyżem Zasługi”, który mu przed chwilą przypięto na pierś. Dopiero teraz może się powitać z żoną, która przebiła się szczęśliwie przez tłum.

Zaczyna się tworzyć korowód. Porucznik Zwirko został znowu porwany przez tłum, który nie pozwala mu zająć miejsca w aucie i niesie na rękach na czele formującego się pochodu. Zwirko błaga prosi by pozwolili mu zająć miejsce w aucie obok żony i synka. Nie pomagają żadne prośby. Tłum jest nieubłagany. Setki ludzi otaczają Zwirka i niosą go tak przez miasto.

Po kilku minutach udaje się zastępowi policjantów wydobyć Zwirka z tłumu. Zatrzymują jakiś napotkany samochód prywatny. Zwirko zajmuje w nim miejsce i otoczony tłumem jedzie ulicami stolicy.

Na ulicach gęsty szpalet publiczności. Z balkonów sypią się kwiaty. Nad wszystkim dominują okrzyki: „Niech żyje Zwirko!” Z trudem dociera zwycięzki pilot do Aeroklubu. Tłum znowu go porwa z samochodu. Na barkach publiczności Zwirko dostaje się do siedziby Aeroklubu.

Dopiero w kilka minut później do Aeroklubu przybywają Karpiński, Bajan, Gedgow, żona Zwirki z synkiem, szef ekipy major Wołtyga, major Kwieciński, kapitan Piatkowski, konstruktorzy samolotu „RWD-6” Wigura, Rogalski i Drzewiecki.

Co przyniosły

Tajemnicze narady dyplom. francuskich i angielskich

PARYŻ, 31. 8.

Dziś o godz. 7-ej rano powrócił do Cherbourga z wyspy Jersey premier francuski Herriot, który z ministrami angielskimi odbył tajemniczą naradę. Do czego ta narada doprowadziła, prasa francuska nie pisze.

WIEDEN, 31. 8.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Paryża, że rokowania francusko-angielskie na wyspie Jersey wykazały różnice. Angielski urząd skarbu zachowuje się odmownie wobec planów francuskich, dotyczących współpracy

finansowej w Europie. Francja pragnie przyznać pożyczki państwu małej ententy po usunięciu ograniczeń dewizowych. Zdaniem Anglii z pożyczkami temi są połączone pewne cele polityczne, które nie cieszą się sympatją Londynu.

Na konferencji w Stresie będą podjęte wysiłki w celu doprowadzenia do kompromisu między stanowiskiem Francji i Anglii.

Fala niezadowolenia w kraju

W Gdyni

W Gdyni wybuchł strajk transportowców. Strajk objął marynarzy na okrętach morskich i holownikach, robotników portowych, kranistów i warsztatowców ogółem 2 tysiące ludzi. Robotnicy domagają się utrzymania dotychczasowych warunków pracy i płacy.

W Łodzi i okolicy

W Łodzi strajki wywołane obniżkami płac trwają obecnie w fabrykach: B-ci Przygórkich (300 robotników), I. K. Poznański (około 3000 robotników). W drobniejszych fabrykach strajkuje 5000 robotników. W okolicach Łodzi strajkuje: Widzewska Manufaktura (5000 robotników); fabryki w Zgierzu (2500 robotników) w Aleksandrowie (1500 robotników). W Zgierzu pracodawcy chcą obniżyć płace o 30 proc.

Znosi się na strajk w fabryce Scheiblera i Grohmana (5000 robotników w Łodzi).

W Widzewskiej Manufakturze część robotników nie opuszcza od dwu dni zabudowań fabrycznych.

Zaostrzenie sytuacji w tramwajach warszawskich

W dniu wczorajszym dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich doręczyła wszystkim pracownikom zatrudnionym w działach ruchu pisma z wymówieniem dotychczasowych warunków płac. Obecna umowa zbiorowa wypowiedziana zostaje z dniem 1 grudnia r.b. przyczem dyrekcja zapowiada na przyszłość system wypłat w wysokim stopniu obniżający zarobki pracowników.

Zapytani przez nas przedstawiciele związków zawodowych tramwajarzy oświadczyli że

zostali zaskoczeni nowymi warunkami pracy, które spowodować mogą ostry konflikt.

W zagłębiu naftowym

Jak donoszą z Borysławia przybyli tam przedstawiciele związków zawodowych nawołując do rozpoczęcia strajku w przemyśle naftowym. Strajk objąć ma 10 tysięcy pracowników. Wobec ogłoszenia pracodawców że od 1 września płace zostaną obniżone od 14—30 proc. jak również że urlopy i wypowiedzenia

będą stosowane w myśl ustawy pracownicy nie zgodzili się i wysuwają kontrproponycje zredukowania czasu pracy na kopalniach do 6 godzin i zaprowadzenie 4 zamiast dotychczasowych 3 zmian.

■ ■ ■

W związku z powyższym zostało wczoraj rozplakatowane w Warszawie i innych miastach obwieszczenie rządowe, wprowadzające Sądy Doraźne na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Rozkradanie zboża na Ukrainie.

RYGA, 30. 8.

Liczne wyroki śmierci wydawane przez sądy sowieckie na Ukrainie na włościan, oskarżonych o kradzież zboża z kolektiwów rolnych, jak dotychczas, nie odniosły oczekiwanych skutków.

Członkowie kolektiwów rolnych w dalszym ciągu zabierają znaczną część zboża, ukrywając go przed władzami.

Charakterystyczne jest dla sytuacji we-

wewnętrznej Sowiecie, że jak stwierdzają raporty władz miejscowych, rejonowe sowieci oraz kierownicy miejscowych organizacji komunistycznych nie tylko, że nie sprzeciwiają się rozkradaniu zboża, lecz w wielu przypadkach sami biorą w tym udział.

Wśród ludności Ukrainy bowiem panuje powszechnie obawa, że forsowny wywóz zboża z Ukrainy spowoduje tej zimy formalny głód.

Zbyteczna ciekawość

„Słowo Pomorskie” donosi z Chełmna: Przed paru dniami w kościele parafialnym w Chełmnie na Pomorzu odprawiono nabożeństwo żałobne za s. p. gen. Zagórskie-

go. Po mszy św. u obu księży wikarych w Chełmnie ks. Mechlina i ks. Bunikowskiego oraz u kościelnego Filipa Kurkowskiego zjawił się posterunkowy Jędrusiak, dopytując się natąrczywie, kto mszę św. zamawiał, kto ją odprawiał i którzy parafianie byli na niej obecni. Zarówno księża, jak i kościelny odmówili wszelkich informacji i słusznie, gdyż te szczegóły, o których ujawnienie chodziło funkcjonariuszowi policyjnemu, należą do wewnętrznych spraw kościoła. Prowadzenie dochodzeń w tej sprawie stanowi naruszenie praw kościoła katolickiego.

Należy przypomnieć, że przed paru laty zaszedł w Chełmnie podobny wypadek, kiedy to b. starosta Leon Ossowtka posłał do ks. proboszcza przodownika policji z żądaniem udzielenia pierwszego miejsca w procesji osławionemu działaczowi Hądziłkowi, znanemu z burd i skandali.

ZAGADKOWE ZGONY

Ze Stołpców donoszą, iż przed paru dniami w międzynarodowym pociągu zdążającym do Paryża w jednym z przedziałów wagonu sypialnego znaleziono martwego kupca moskiewskiego.

Kupiec ten nazwiskiem Barabanow jak mówią pasażerowie, posiadał przy sobie znaczną gotówkę w walucie zagranicznej i udawał się do Paryża i Berlina w sprawach handlowych.

Barabanowa znaleziono nieżywego między stacjami Smolewicz a Mińskiem. Przy trupie znaleziono dokumenta i nieco gotówki w rublach i 5 dolarów.

Jak stwierdzono urzędowo — śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego.

Charakterystycznym jest, iż na linii Smolewicz—Mińsk—Niegorałoje w ciągu ostatnich

miesiący zmarło w zagadkowych okolicznościach 11 pasażerów, w tej liczbie również 3 kobiety.

Nie ulega więc żadnej kwestji, iż na szlaku tym operuje tajemnicza banda morderców.

Chodzą słuchy, iż z szajką tą współdziałają urzędnicy G. P. U., którzy należą do lotnego oddziału kontrolującego pociągi między narodowe w podróży.

Dzieje niezwykłego „unikatu” filatelistycznego

Berlin był w tych dniach celem wędrowki licznych grup filatelistów ze wszystkich krańców świata, przybyłych dla obejrzenia prywatnej wystawy pochodzących ze wszystkich krajów i ze wszystkich epok.

Największą atrakcją wystawy był „cent” angielski Gwinei, którego ciekawe dzieje godne są uwagi wszystkich filatelistów świata.

W połowie ubiegłego stulecia grupa uczniów amerykańskiej marynarki i szkół średnich przesłała bogaty zbiór marek kupcom europejskim. W jednej z licznych paczek znalazła się marka barwy czerwonej i wytarta, której nikt nie znał, zwłaszcza, że nie była wymieniona w żadnym katalogu, nie mając numeracji, ani swego opisu o pochodzeniu.

Traf chciał, że dostała się w ręce wielkiego amatora i zapalonego zbieracza znaczków pocztowych, obywatela Hausena — Niemca, który ocenił ją na 600 marek i zaznaczył numerem w katalogu. Oczywiście, od razu zaczęto poszukiwać we wszystkich krajach innych jeszcze egzemplarzy marki, tego samego typu.

Wszelkie poszukiwania okazały się daremnymi. Marka stanowiła, wedle określenia

fachowców „unicum”.

Fon Hausen mieszkał stale w Paryżu. Po jego śmierci, bogaty zbiór filatelistyczny nie mógł przedostać się, jak było wolą zmarłego, poza Ren, bowiem w tym samym czasie wybuchła wojna światowa i rząd francuski nałożył sekwestr i na cudowny zbiór kolorowych, maleńkich, niewinnych kwadracików, posiadający wartość wielomilionową, we wszytkiej walucie świata.

W roku 1932 po wojnie, zbiory te zostały sprzedane na publicznej licytacji, która ściągnęła amatorów z całego świata, żadnych zdobycia rzadkich okazów. Oczywiście wszystkie zwrócone były głównie na ową markę Gwinei angielskiej.

Król angielski, szczególnie rozmiłowany w zbieraniu marek, robił wszelkie starania, by nabyć ów niezwykły okaz, ubiegł go wszelako pewien filatelist niemiecki, który zapłacił za unikat 35000 franków.

I w hotelu „Exelsior”, w Berlinie, mogli amatorzy filatelistyki z całego świata sycić wzrok widokiem cennego okazu, strzeżonego dniem i nocą przez 10 agentów policyjnych.

Krwawe walki w Ekwadorze

LONDYN, 31. 8.

Po dwudniowych krwawych walkach ulicznych w stolicy Ekwadoru Quito zawarty został między powstańcami i wojskami rządowymi rozejm. W walkach tych zginąć miało według prywatnych doniesień 5000 ludzi.

Powstańcy nie mogli wytrzymać naporu wojsk rządowych i skapitulowali. W ciągu dnia dzisiejszego mają opuścić swe stanowiska i oddać je w ręce wojsk rządowych.

Kiedy kryzys się skończy?

Haussa amerykańska trwa, chociaż ruch kursów w górę nie jest już tak nieprzerwany, jak w początku sierpnia. Giełdy europejskie przyglądają się jej i mniej lub więcej idą w ślady Nowego Jorku.

Rozmiary zwyczajki nowojorskiej są poważne: akcje przemysłowe zyskały przeszło 60 procent, kolejowe przeszło 100 procent, przedsięwzięcia użyteczności publicznej przeszło 75 procent w porównaniu z najniższymi czerwcowymi kursami bieżącego roku.

Na rynkach towarowych zwyczajka jest również poważna, choć oczywiście procentowo mniejsza od zwyczajki kursów akcji. Pszenica zyskała około 10 procent, bawełna 30 procent, miedź 20 procent, kauczuk 20 procent.

Nie będziemy przedstawiać genezy haussy amerykańskiej. Chodzi nam dziś o rozpatrzenie zagadnienia, czy zwyczajka na rynkach światowych może się okazać trwałą, czy ma my rzeczywiście do czynienia z początkiem zwrotu ku lepszej koniunkturze.

Dla usunięcia obecnego przesilenia trzeba: 1) uruchomić nieczynne kapitały; 2) zlikwidować zapasy surowców. Nie poruszamy innych, mniej istotnych momentów.

Bezczynność kapitałów jest wynikiem braku zaufania. Charakterystycznym objawem bojaźliwości kapitałów jest niska stopa procentowa dla krótkoterminowych, pewnych lokat, przy zupełnej niemal niemożności uzyskania dłuższego kredytu.

Nie chcemy polskich sfer gospodarczych narażać na... męki Tantala przypominając taniość kredytu krótkoterminowego zagranicą. Zrobił to jednak ostatnio Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych. Zacytuujemy z jego sprawozdania charakterystyczne dane dotyczące np. Szwajcarii i Holandji:

Prywatna stopa dyskontowa w Szwajcarii utrzymuje się od dłuższego czasu bez zmian na poziomie 1,50 proc. Większą ruchliwość wykazuje prywatna stopa dyskontowa w Holandji, ze względu na tranzytowe znaczenie tego rynku; stopa dyskontowa z 0,44 proc. w pierwszym tygodniu czerwca obniżyła się przejściowo do 0,34 proc. w końcu tego miesiąca i w początkach lipca, wracając do poziomu 0,45 proc. w drugim jego tygodniu. Stopa pieniądza dziennego wynosiła w drugiej połowie lipca 1/4%.

Wszystko w stosunku rocznym.

Gdy mali i wielcy kapitaliści uwierzą w poprawę konjunktur, nie zawahają się umieścić swych pieniędzy na dłuższe terminy. Na stąpić może ożywienie ruchu inwestycyjnego, wzrost produkcji węgla, żelaza, jednym słowem początki poprawy.

Pod tym względem zaznacza się już pewne polepszenie.

Bardzo trafne jest powiedzenie jednego z ekonomistów angielskich: „kryzys skończy się, gdy świat uwierzy w koniec kryzysu”. — Całej prawdy jednak nie oddaje ono.

Dla trwałego azywiania konjunktur trzeba czegoś więcej: zlikwidowania zapasów bawełny, zboża itp., by ożywienie w rolnictwie mogło rozszerzyć możliwości zbytu wyrobów przemysłowych.

Jeżeli chodzi o tę stronę zagadnienia, sprawa przedstawia się gorzej. Jest pewna poprawa w stanie zapasów bawełny, nic się nie zmieniło jeżeli chodzi o zboże. Dlatego na giełdach amerykańskich bawełna szybko

drożeje, a ceny zboża drgnęły w górę nieznacznie. A dla całego gospodarstwa światowego zboże ma znaczenie większe od bawełny.

Powstaje jednak pytanie, czy ożywienie wywołane większą objętością kredytów nie pociągnie za sobą zwiększenia spożycia, a co zatem idzie i zmniejszenia zapasów?

Amerykańscy optymiści twierdzą, że jest to możliwe. W Stanach Zjednoczonych posiadaczami akcji są szerokie rzesze społeczeństwa. Gdy rośnie wartość papierów przemysłowych, wzrasta się zdolność konsumcyjna. Producenci chętniej udzielają kredytu, może znowu nastąpić faza „finansowania konsumpcji” czyli sprzedawania na raty.

Z drugiej strony jednak zwyczajka cen i kredyty udzielane w Ameryce na magazyno-

wanie surowców mogą zahamować spadek produkcji i wzrost spożycia. Zwyczajka cen byłaby z całą pewnością objawem dodatnim, gdyby towarzyszyło jej kurczenie się zapasów. Wówczas bez wahania możnaby mówić o końcu przesilenia.

W propagandzie swej wogóle zwyczajka amerykańska ma charakter teatralny, towarzyszy jej intensywne kampanie prasowe, Amerykanie podnoszą, że wprawdzie zapasy są duże ale ludność jest wygłodzona niema odzieży itp. Trzeba jej tylko dać pieniądze, a spożycie wzrośnie.

Pytanie, czy te pieniądze będą wydobyte od bojaźliwych ciułaczy, czy też... wydrukowane. W tym drugim wypadku poprawa amerykańska może przejść w jeszcze gorszy kataklizm.

Zużycie mydła

Polska jak dotąd, odpowiednio do kultury

Utarciem już jest zdanie, że ilość zużywanego mydła jest miernikiem kultury danego kraju. Nie należy jednak w tym wypadku rozumieć kultury duchowej i umysłowej, a raczej „fizyczną”. Właściwszym więc tu byłoby użycie określenia „cywilizacji” zamiast „kultura”; im bardziej naród ucywilizowany, tem więcej mydła zużywa.

Jaskrawo widzimy to na przykładzie Niemców, którzy dla swej „kultury” zwani są „barbarzyńcami Europy”, a mimo to pod względem zużycia mydła stoją na pierwszym miejscu. W Niemczech zużycie mydła wynosi 10 kg rocznie na osobę.

Na drugim miejscu znajduje się Anglia z 9,5 kg mydła rocznie na osobę, 3. Francja — 9 kg, 4. Czechosłowacja — 5 kg, 5. Węgry — 4,5 kg, 6. Rumunia — 3 kg, 7. Polska — 2,5 kg.

Na ostatnim miejscu wśród państw europejskich znajduje się Rosja z 1 kg mydła na osobę rocznie.

Przy bliższym wniknięciu w podział kon-

sumpcji mydła w krajach, gdzie zużywa się dość tego artykułu, widać, iż w takiej np. Czechosłowacji gros konsumpcji obejmuje właściwie Czechy, zaś w prowincjach wschodnich, na Słowacyznie, na Rusi Podkarpackiej, konsumpcja mydła jest tak mała, iż sięga zaledwie 1 kg na głowę, tj. wynosi tyle, co w Rosji sowieckiej. Poza to w każdym omal kraju zaznacza się różnica między wsią a miastem w konsumpcji mydła, na niekorzyść wsi oczywiście.

Niewątpliwie i u nas w Polsce tabela konsumpcji, gdyby ją ułożyć według rejonów, wypadłaby podobnie jak w Czechosłowacji, przyczem należałoby uwzględnić jeszcze i to, że wyroby mydlarskie u nas są — jeżeli chodzi o tańsze gatunki — droższe niż w Niemczech lub w Anglii, co wpływa hamująco na rozwój konsumpcji. Poza to organizacja handlu mydłem oraz propaganda higieny — stoją na niższym poziomie niż w krajach zachodnich Europy — co nie przyczynia się również do zwiększenia konsumpcji mydła jako powszechnego środka higieny.

Nowy producent kawy

Władze angielskie w Sudanie czynią usiłowania w celu rozwoju plantacji kawy w tym kraju.

Zachęciło je dotychczasowe znalezienie w 1925 roku kawy, rosnącej w różnych okolicach Sudanu w stanie dzikim.

Gdy po raz pierwszy dowiedziano się o istnieniu kawy dzikiej w miejscowości Opari w Prowincji Monzalla, władze miejscowe ogłosiły, że będą sownie opłacały każdą ilość kawy dzikiej, dostarczonej przez tuziemców. Środek ten podziałał tak zachęcająco, że w pierwszym już roku dostarczono 12 tys. funtów, a gdy wiadomość o powyższym dotarła i do innych okęgów, okazało się że w Sudanie istnieją liczne miejscowości, gdzie kawa rośnie dziko.

Po zabraniu i systematyzacji wszystkich potrzebnych danych, władze angielskie przekonały się, że warunki sudańskie sprzyjają całkowicie uprawie kawy i, poczynając od r. 1927, sprowadziły nasiona szlachetnych gatun-

ków kawy z Ugandy, gdzie kawę uprawia się już od dłuższego czasu i rozdały je ludności wszystkich tych okęgów, gdzie kawa rośnie w stanie dzikim.

Pierwsze doświadczenia sprawy dały znakomite wyniki. Spodziewają się że w nie dalekiej przyszłości Sudan stanie się nowym poważnym, o znaczeniu światowym producentem kawy.

TANIE DNI.

— Zona twoja była przecież zawsze bardzo oszczędna. Odkąd to zrobiła się taką rozrzutną?

— Odtąd kiedy kupey zaprowadzili „Tanie dni oszczędnościowe”.

Przedziwne doświadczenia spirytystyczne

Ludzie są nieskończenie sceptyczni w dziedzinie religii, a nieskończenie łatwowierni w dziedzinie spirytyzmu. Nie wierzą w cudowne uzdrowienia w Lourdes, ale wierzą w „cudowne“ znikanie i zjawianie się mediów podczas seansów spirytystycznych. Wiara w świętych, odnajdujących zguby, wydaje się im fatyszczym, a wierzą święcie w aperty, to znaczy w przynoczenie przedmiotów przez astrale, mentale i inne niezemskie istoty.

Wystarczy zorganizować seans z „wirującymi stolikami“, żeby się przekonać do jakiego stopnia ludzie, uchodzący za pozytywistów, wrogowie zabobonu, fetyszyzmu, „częstochowszczyzny“ — pozwalają się oszukiwać sprytnym medjom. Taki sceptyk jest niemilo sierny dla osób, które twierdzą, że wierzą w zmartwychwstanie Chrystusa, a gdy mu osoba medialna zacznie spowiadać, że się raz na tydzień wciela w kształt małżonki Tutankhamena i tańczy hieratyczne tańce egipskie, to gotów paść przed nią na kolana i modlić się do niej po egipsku. Nie wypada stanowczo nie wypada odmawiać wspólnie różańca bo to świadczy o niskim poziomie umysłu i wogóle, ale rzeczą godną polecenia jest zająć miejsce w gronie niewiast i dzentelmenów o nieprzytomnym wzroku i powtarzać w kółko jedno zdanie: — „dobry duchu — ukaż się dobry duchu — czekamy“.

Otóż wszyscy ci pozytywiści i uczeni, co się dają wodzić za nos sprytnym oszustom, udającym medja, mają nieubłaganego wroga w osobie świetnego dziennikarza francuskiego Heuze. W swoim czasie pisało się o nim w związku z jego kompanją przeciwko oszustom, udającym faktów. Heuze arządził w Paryżu kilka seansów, podczas których nie tylko przekłubał sobie policzki i język szpilkami, nietylko wbijał sobie noże w ramiona, ale kazał się zakopywać do głębokie mogiły i leżał w niej kilkanaście godzin, naśladując fakirów. Jednym słowem dowiódł on, że większość tych cudotwórców posługuje się metodami, dostępnymi dla wszystkich.

Po fakirach przyszła kolej na spirytystów. Heuze — bicz Boży na kłamliwe medja i łatwowiernych medców — wykazał na podstawie faktów, że 99 procent „cudów“, jakie się zdarzają podczas seansów, są figlami planemami przez zrecznych „magików“.

Powróćmy jeszcze do tej interesującej kwestji, jako, że i w Warszawie panuje epidemia spirytystycznych seansów. Nawiasem mówiąc od śmierci słynnego Guzika, który miewał raz na miesiąc prawdziwy trans, a raz na dzień udawał, że ma trans — trochę osłabł zapal do seansów. Zamiast wirujących stolików mają ludzie stoliki karciane, zawsze to i mniej męczące i korzystniejsze, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach. Medjum trzeba płacić za cuda, a w bridżu można za robić coś nie coś.

Heuze zamieścił w tych dniach w tygodniku „Opinion“ cięty artykuł, na temat kilku wydawnictw spirytystycznych, oraz książki sławnego medjum, rodem z Islandji. Książka stanowi świetny przyczynek do „dziejów głoty ludzkiej“ świadczą bowiem o tem, iż na lep t. zw. mediów id nawet tak, zrównoważeni ludzie, jak przyrodnicy i psychiatrzy... W seansach urządzanych przez profesora Nielssona brali udział wybitni uczeni islandzcy.

Haraldy Nielsson należał do rzędu dziwnych uczonych. Ukończył uniwersytet w Halle i w Cambridge. Potem zabrał się do tłumaczenia na język islandzki biblij, Zabrało mu to dziewięć lat czasu.

Następnie był profesorem teologii protestanckiej w Lejkjawi, zajmiku przytem urządził wikarego w katedrze tamtejszej, a od r. 1911 wykładał teologję w nowo utworzonym uniwersytecie rejkjawickim. Napisał szereg dzieł spirytystycznych w języku duńskim.

Osobliwy pastor spirytysta miał swoje medjum. Był to niejaki Indridson. „spec“ w dziedzinie pisma automatycznego, „rozdwojen“, „wcielen“, „lewitacy“ i „fenomenów

świeńnych“, Nielsson opowiada następujące fakty, których nawiasem mówiąc, ani przez chwilę nie uważa za „podejrzanę“.

Słuchajcie, słuchajcie...

— Ukazują się języki niebiesko-czerwone. Towarzyszy temu zjawisku trzaskanie. Ja kież to interesuję...

(Widocznie duchy posługują się na tam tym „świecie“ fajerkami. Mogłyby w każdym razie ciszej to załatwić).

— W pokoju panuje kompletna ciemność. Medjum pogrążone w pół-snie zapytuje niewidzialnych zjaw: — dokąd mnie chcecie prowadzić? A po chwili słyszemy głos medjum gdzieś pod sufitem. „Ogarnia nas przerażenie. A nuż spadnie i połucze się?.. Ale nie widzialny duch ze świty „Ducha przewodnika“ uspakaja nas szepcąc: — „nie obawiajcie się niczego“... Wszyscy trzej słyszeliśmy wyraźnie jak uderzał pięściami w sufit. Po upływie kilku minut pozwolił nam zapalić światło. Medjum siedziało przy stole z głową opartą na błącie.

— Oparłem ręce na kolanach — pisze Nielsson — i oto nagle dotknęła moich rąk zmateralizowana stopa. Była zimna i wilgotna. Niebawem odczułem na policzku dotknięcie reki lub stopy — zdawało mi się że dotykała mnie palce od nóg.

W tem miejscu Heuze parska śmiechem i przypomina sławny seans, który się odbył w r. 1857 w Biarritz w obecności Napoleona III i cesarzowej Eugenji. Jeden z „seansowiczów“ Morio de l'ile, złośliwy cynik, zapalił niespodziewanie gazową lampę i przychwycił medjum, Anglika Douglasa Home, na gorącym uczynku, Home właśnie gładził twarz cesarzowej Eugenji gołą pięcią.

Można sobie wyobrazić zdziwienie cesarzowej, cesarza i., medjum. Bezczylny Home został za karę wygnany z Francji.

W dalekiej Islandji lepiej się dzieje spirytystom. Indridson w dalszym ciągu mógł robić sztuki nogami, nie budząc niczyich podejrzeń.

Pewnego razu urządzono seans z udziałem kilku profesorów, ludzi sceptycznych, wrogo usposobionych do wszelkich objawów zabobonu, fetyszyzmu czy bigoterji.

Ci sami profesorowie, którzy wtydziłoby się zasiąść w stalach kościelnych pospołu z ludźmi wierzącymi w aniołów, trwali w nabożnym oczekiwaniu w gabinecie Nielssona, spodziewając się nadziemskich gości.

Goście tym razem zachowywali się niesforne. Medjum zostało uniesione razem z krzesłem i brutalnie rzucone na ziemię. Nielsson pokaleczył sobie ręce, jakieś „dwie złości we inteligencję“ walczyły z uczestnikami seansu, obrzucając ich obelgami. Nikt się temu nie dziwił, bo były to przecież „zmateralizowane dusze dwóch pijaków“. Medjum oświadczyło z miejsca, że jeden duch był za życia kapitanem okrętu i zatonął podczas burzy razem z załogą. W chwili śmierci byli nawpół przytomni, gdyż na rozgrzewkę raczyli się wódką.

— Nie należy nigdy być pijakiem przed śmiercią — powiada przez usta medjum jeden z duchów — bo po śmierci stan pijactwa trwa przez czas dłuższy.

Takie tłumaczenie wystarcza w zupełności profesorom — powiada Heuze, zresztą ze swej strony dorzuca złośliwą uwagę: — chciałbym widzieć sceptyków na mojem miejscu, kiedy zostałem porwany w górę, razem z medjum, trzymanem w objęciach. Mieliby się z pyszna podczas takiej powietrznej podróży...

I tak dalej — i tak dalej. Nielsson opowiada jeszcze o „duchach przewodnikach“ których rolę pełnią: jakaś młoda dama z tamtego świata, jakiś s. p. fabrykant z Kopenhagi. Czasami przyłączał się do towarzystwa s. p. doktor, Anglik, któremu towarzyszył s. p. śpiewak, Francuz, obdarzony ładnym tenorem dość że podczas jednego tylko seansu „rozprawiano z dwudziestu sześciu duchami“.

Gdyby tak ktoś powiedział uczonym uczestnikom seansu, że widział we śnie „dwadzieścia sześć aniołów“, albo jednego świętego — usłyszałby biedak długie kazanie o fetyszyzmie i barbarzyństwie ludzi wierzących.

TRAGICZNE GŁUPSTWO.

Z jakiego powodu człowiek może się zastrzelić

Młodziutki porucznik armji rumuńskiej Jon Jonescu, ukończywszy właśnie szkołę podchorążych w Bukareszcie, przybył w tych dniach do miasta Soorki, gdzie stoi załoga pułk, do którego młodzieńca zaliczono, i odwiedził tam ze swym przyjacielem jedną ze znanych rodzin miejscowych.

Zawiązała się wnet w wesołym towarzystwie pogawędka, pełna żartów, i dowcipów gdy nagle Jonescu, pochwywszy szklanke piwa, zwrócił się z nią do córki gospodarzy

prosząc, aby piwo wypila, i dołał śmiejąc się że jeżeli panna odmówi jego żądaniu, to się w jej oczach zastrzeli. Panna odpowiedziała na śmiech śmiechem i odmówiła prośbie porucznika, uważając ją za żart.

Jonescu jednak, widocznie dotknięty w przesadnym poczuciu swego honoru oficerskiego, dobył swój rewolwer służbowy i ku ogólnemu przerażeniu strzelił sobie w głowę, padając trupem na miejscu.

Oryginalna „przesyłka za zaliczeniem“

Pewną tancerkę włoską, która odbyła tournée artystyczne po Egipcie, zaproszono na występy gościnne do musichallu w Konstancy. Przed samym jednak wyjazdem do Rumunji, dowiedziała się z przerażeniem, że jej gażę zajął komornik na pokrycie zaciągniętych przez nią w Egipcie długów. Nieszczęśliwa artystka nie miała ani grosza w kieszeni. Nie wiedziała więc jak opłacić koszta podróży do Konstancy.

Gdy się jednak zwierzyła ze swej sytuacji dyrektorowi towarzystwa okrętowego współczujący niedoli artystki dyrektor zgodził się przesłać ją wraz z jej bagażami „jako przesyłkę za zaliczeniem“ pod adresem dyrektora musichallu w Konstancy.

Gdy okręt przybył do Konstancy, dyrektor musichallu otrzymał zawiadomienie z którego dowiedział się ze zdziwieniem, że pod jego adresem nadeszło aż 16 przesyłek

„Zawartość: Tancerka bez opakowania, bagaże, skrzynia i kosze, waga: tancerka 51 kg. bagaże 198 kg“.

Choć suma zaliczenia była dość znaczna dyrektor musichallu zmuszony był wykupić niezwłocznie artystkę i jej rzeczy

Popierajcie L. O. P. P.

Wielka redukcja pracowników w Magistracie Łódzkim

(a) Jak już donosiliśmy z dniem 1 października rb. oddział sekwestracyjny Magistratu m. Łodzi zgodnie z zarządzeniem Min. Skarbu zostaje zlikwidowany a czynności jego wykonywać będą poszczególne urzędy skarbowe

Równocześnie z likwidacją tegoż oddziału zaszła konieczność zredukowania zatrudnionych tam sekwestratorów i pracowników, będących na kontrakcie bądź też na etacie miejskim.

Wobec tego, że zredukowanie pracowników etatowego związane jest ze znacznymi kosztami zgodnie z postanowieniem Magistratu m. Łodzi z dniem wczorajszym wypowiedziano pracę około 100 pracownikom, różnych wydziałów, w tem około 50 z oddziału sekwestracyjnego.

Wypowiedzenie otrzymali w pierwszym rzędzie kontraktowi, mężatki, których mężowie zatrudnieni są na stanowiskach państwowych, w Magistracie, lub prywatnych, panny, których rodzice są dobrze usytuowani oraz kawalerowie, którzy również mają dobrze usytuowaną rodzinę

Niezależnie od powyższych wypowiedzeń, jeszcze w ciągu przyszłego miesiąca otrzyma wypowiedzenia kilkadziesiąt osób bawiących obecnie na urlopie, gdyż w myśl odnośnych przepisów, w czasie urlopu wypowiedzenie nie może nastąpić.

Po tych redukcjach, pracownicy etatowi oddziału sekwestracyjnego, przeniesieni zostaną do innych wydziałów, na stanowiska opróżnione po redukcjach.

Ostateczną redukcją pracowników w poszczególnych wydziałach nastąpi z dniem 1-go grudnia r. b. do tego zaś czasu pracownicy oddziału sekwestracyjnego pozostawać będą

na swych miejscach i zajęcia będą przy likwidacji oddziału sekwestracyjnego co wymaga dużego nakładu pracy, albowiem wszelkie akta przekazane muszą być poszczególnym urzędom skarbowym.

W związku z zapowiedzianą likwidacją oddziału sekwestracyjnego bawił w Warszawie ławnik wydziału podatkowego p. Kuk, który odbył szereg konferencji z przedstawicielami m. st. Warszawy, gdzie również oddział sekwestracyjny ulega likwidacji oraz konferował z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu

Ławnik Kuk otrzymał szereg fachowych wskazówek w kierunku przeprowadzenia likwidacji która prowadzona będzie przy współudziale przedstawicieli Izby Skarbowej

Dowiadujemy się pozatem, że jeszcze w bież. tygodniu w Izbie Skarbowej w Łodzi odbędą się konferencje tematem których będzie sprawa racjonalnego przeprowadzenia likwidacji oddziału sekwestracyjnego i przekazania agend i spraw urzędom skarbowym

Jak nas informują Izba Skarbowa w Łodzi zatrudnić ma do 60 sekwestratorów którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje

Ze Związku Akademickich Kół Łodzian,

Podajemy do wiadomości zainteresowanym maturzystom, że ze względu na zbliżający się początek roku akademickiego nasze biuro informacyjne dla maturzystów przy ul. Ewangelickiej 9 (lokal Harcerstwa) czynne jest obecnie codziennie w godz. 18—20.

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 2 września, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy SS. Urszulek przy ul. Czerwonej nr 6 o godzinie 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją.

Romunikat

Seminarjum Duchowne w Łodzi najpóźniej do dnia 6 września 1932 roku przyjmuje aspirantów do stanu duchownego.

Kandydaci winni przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo moralności od księży Proboszcza i Prefekta oraz krótki życiorys. Od kandydatów wymagane jest bezwzględnie państwowe świadectwo dojrzałości średniego zakładu naukowego.

Kława napaść

(a) Na przechodzącego ulicą Rzgowską, 19-letniego Wacława Teodorczyka, zam. przy ul. Wójtowskiej 15, przed posesją 52 na ulicy Rzgowskiej napadło dwóch jakichś osobników którzy poranili Teodorczyka, zadając mu szereg uraz tępem narzędziem.

Rannego opatrzył wezwany na miejsce wypadku lekarz pręgotowia.

Za sprawcami napaści policja weszła poszukiwania.

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

ROZDZIAŁ XXIX Powrót Bh ga

Adela krzyknawszy uczepiła się ramieniem Michała

— Co to takiego? — zapytała — Czy nie to samo straszidło które atakowało mnie wtedy w nocy?

Michał delikatnie odsunął ją na stronę i pobił do wieży Widząc to Bhag ześlizgnął się po murze i skoczył nadół Na chwilę i zatrzymał się oparty rękoma o ziemię i posłał złowieszcze spojrzenie w stronę Michała Wnet jednak prychnął i z cudaczem swoim gaworzeniem ruszył przed siebie

Michał począł go ścigać Małpa jednak pędziła naprzód z największym pośpiechem pościgi był bezcelowy i Michał wrócił do przestraszonego towarzystwa

— To orangutan sir Grzegorza zgoła nieszkodliwe stworzenie — tłumaczył aktorom — Teraz gdzieś był zapodział się gospodarzowi i przez trzy nie było go widać w domu

— Musiał schować się w baszcie — rzekł Knebworth. — Prawdziwe szczęście że nie obrał sobie chwili do wylazenia kiedyśmy właśnie nakręcili Czy pani nie zauważyła go będąc tam w górze?

Michał dostrzegł że zbladła i że lekko zdrząła jej ręka gdy podniosła ją do ust

— Mamy wytłumaczenie tajemnicy kajdanek ręcznych — rzekł Knebworth

— Zauważył je pan? spytał Michał — Tak to tłumaczy rozdarcie ogoiwa nic jeszcze jednak nie mówi o chlorku butylu

Mówiąc to trzymał Adelę pod ramieniem

W ciepłym mocnym jego uścisku wyczuła coś więcej od uczucia przyjaźni

— Przeleciała się pani trochę?

— Okropnie! — przyznała się szczerze.

— Co za straszidło! Więc to był Bhag?

— Tak to był Bhag — przytwardził —

Przypuszczam że ukrywa się w wieży przez cały ten czas odkąd znikł z domu Będąc tam u szczytu wieży nie zauważyła pani nic takiego?

— Rada jestem że nie bo inaczej — by łabym upadła! Jest tam sporo krzewów miał wiać więc gdzie ukryć się

Michał postanowił obejrzeć to osobiście Przystawił drabinę do muru wspiął się po niej do szczytu i zajrzał U podnóża muru grunt pochyło obsuwał się wdół Właściwego podwórza tej baszty nie było widać z góry z poza krzaków głogu gęsto rozrośniętych wokoło Dostrzegł wystające krawędzie gałęzi pokręczone gałęzie jakiegoś starego drzewa i to było wszystko

Było to miejsce bardzo dogodne do ukrycia się Prawdopodobnie Bhag zaszył się tu wysypiając się po swych pracach i ranach gdyż Michał zauważył czego nie dostrzegł nikt inny — blizny na jego skórze i rozplata ne ucho

Zlaził z drabiny i podszedł do Knebwortha

— Myslę że dziś nie już nie będzie z dalszej roboty — rzekł dyrektor — Lękam się babskiej hysterji nie pójdą mi teraz nocne zdjęcia!

Michał odjechał z Jackiem do domu swoim samochodem i przez całą drogę myślał o tem dziwnym zjawieniu się małpy Ktoś zakuł Bhaga w ręczne kajdany — można od razu było domyśleć się tego zobaczywszy tylko rozdarte ogniwo. Żadna ludzka istota nie byłaby w stanie dokonać czegoś podobnego I Bhag uciekł — od kogo? W jaki sposób? I dla czego nie wrócił był do Griff Towers i do pana?

Pozegnawszy się z dyrektorem przy studjo Michał udał się do sir Grzegorza i zastał go na grze w golfa Miał jeszcze na

sobie bandaże ale widać że wracał do zdrowia

— Tak, — Bhag już wrócił Było to pół godziny temu Gdzie był dotąd djabli go wiedział Nieraz pragnąłem żeby ten łobuz umiał gadać ale nigdy bardziej niż dzisiaj Ktoś zakuł go w kajdany — co tylko uważałem mu je z rąk

— Chciałbym je obejrzeć

— A pan już wie o tem?

— Owszem widziałem go Wylazł z tamtej omszałej baszty na wzgórze — tu wskazał w dal Z miejsca gdzie stali basztę dobrze było widać

— Co pan mówi? A cóż u djabła tam robił... Przepadał nieraz i dotąd przeważnie jednak łaził do mojego zagajnika ze zwierzy na który mam w odległości trzech mil od domu gdzie można dobrze ukryć się i dotąd nikt niema wstępu Wykryłem to kiedy jakiś kłusownik zobaczył go tom i bałwan strzelił do niego! Miał chłop glik że uszedł sam z życiem! Znalazł pan ciało Fossa?

Baronet zabrał się znowu do samotnej swej gry i patrzył na piłkę leżącą u jego stóp!

— Nie — rzekł Michał spokojnie

— Czekaj pan aż znajda?

— Nie zdziwiłbym się wcale

Grzegorz stał oparłszy się rękoma o łaskę patrząc ku polu..

— Jakie jest prawo w tym kraju na wypadek jeśli ktoś przypadkowo zabije służącego który usiłował go zarżnąć?

— Musiałby odbyć proces sądowy — rzekł Michał — w wyroku zabójstwo kwalifikowanoby jako dające się usprawiedliwić i byłby wolny

— Przypuśćmy jednak że nie mógłby udowodnić tego? Dajmy na to sprzątnąłby trupa spalił go chcąc zatuzszować sprawę?

— Wówczas znalazłby się w bardzo niebezpiecznej sytuacji — rzekł Michał — Zwłaszcza — tu badawczo wpatrzył się w Penna — gdyby kobieta, przyjaciółka która nim być przestała przypadkowo stała się świadkiem albo wiedziała o rzeczy

KRONIKA

Fabryki Zjednoczonych Zakł. Scheiblera i Grohmana

okupowane przez robotników.

2.000 osób nocuje na dziedzińcu fabrycznym.



KALENDARZYK

Izab. i Aug.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego

(a) W dniu rozpoczęcia z racji rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich świątyniach łódzkich odprawione zostaną nabożeństwa, w których udział weźmie młodzież szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich.

Po nabożeństwie młodzież pośpieszy do swych szkół, aby dokonać obowiązkowo sprawozdania swego zapisu i przydziału.

Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Śródmiejskiej 82 zmarła nagle Jadwiga Mielczarek. Wezwany lekarz pogotowia prywatnego stwierdził już tylko zgon z powodu skurczu żołądka.

Zamachy samobójcze.

(a) W bramie domu przy ul. Rzgowskiej 7 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanego trucizny Maria Marciniak zamieszkała przy ul. Tuszyńskiej 89. Czyn desperacki zauważyli przechodnie którzy zawezwali pogotowie Kasy Chorych lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala okręgowego w stanie ciężkim.

Przyczyną zamachu brak środków do życia.

Drugi wypadek zamachu samobójczego miał miejsce przy ul. Żelaznej 16 gdzie w mieszkaniu własnym targnął na swe życie 52 letni Tomasz Rajski pozostający bez środków do utrzymania.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Rajskiego zatrucie jodyną a po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go w stanie ośmibionym na miejscu.

Samobójstwo bezrobotnego

Smierć pod kołami pociągu

(a) Onegdaj po przejściu pociągu towarowego zdążającego ze Zgierza do Łodzi dróżnik kolejowy znalazł zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zarządzone niezwłocznie dochodzenie ustaliło iż zabitym jest Kazimierz Podolski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Marysińskiej Nr. 44.

Podolski pozostając bez środków do życia postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu udał się na tor poza Łódź. Gdy nadszedł pociąg Podolski rzucił się pod koła lokomotywy ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki denata przewieziono do kostnicy miejskiej w Łodzi.

(a) Jeszcze w dniu onegdajszym o godzinie 13-ej w południe takzwana ranna zmiana w Zjednoczonych Zakładach firmy Scheibler i Grohman, zatrudniona zarówno na Księżym Młynie, jak i przy Wodnym Rynku, na oddziałach przedzalni, nie opuściła posesyj fabrycznych, a po przybyciu drugiej zmiany zmusiła ją do niepodejmowania pracy i wspólnego odbytecia wiecu, który prowadzony był na dziedzińcach fabrycznych.

Robotnicy po porozumieniu się z delegatami fabrycznymi postanowili nie opuszczać fabryki aż do czasu uwzględnienia ich żądań, to jest wycofania zarządzenia dyrekcji dotyczącego zmiany płac dla niektórych kategorii robotników przedzalni zgodnie z cennikiem z roku 1928.

Tak więc noc ubiegłą robotnicy przedzalni w liczbie około 1200 robotników przemocowali w murach fabrycznych i na dziedzińcach.

Robotnicy zaś zatrudnieni na tkalniach pracowali normalnie, albowiem zarządzenie powyższe nie dotyczyło ich, jednak wobec

braku przędzy dyrekcja zmuszona była w dniu wczorajszym unieruchomić tkalnie,

Wobec takiego stanu rzeczy do strajku przyłączyli się również tkalce, którzy postanowili również nie opuszczać fabryki, wskutek czego liczba robotników okupujących zakłady fabryczne wzrosła do 2500 robotników.

Zajmujący fabrykę robotnicy odbywają wiece a pożywienie przynoszą im członkowie rodziny. Strajk jednak ma narazie przebieg zupełnie spokojny.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Scheibler i Grohman, gdzie oświadczone nam, iż strajk powstał na tle zapowiedzianego wyrównania płac dla niektórych kategorii robotników, zgodnie z cennikiem, który obowiązywał w roku 1928, albowiem robotnicy ci otrzymywali wyższe stawki, obecnie zaś ze względów konkurencyjnych płace te muszą być wyrównane i zarządca zmuszony był sprawę powyższą uregulować zarządzenie to niezawodnie wpłynęło na decyzję strajku.

MAGISTRAT M. ALEKSANDROWA WYSTAWIONY NA LICYTACJE

Kryzys w życia gospodarczego, jaki ostatnio spotęgował się do ostatecznych granic, odbił się ujemnie nie tylko na położeniu finansowym instytucyj i zakładów oraz osób prywatnych, lecz również na gospodarce poszczególnych samorządów miejskich.

Szczególnie pod tym względem zle stoją samorzady miast nowych, lub te samorzady, które w latach lepszej konjunktury inwestowały w nowe przedsiębiorstwa miejskie, nie licząc się z możliwościami płatniczymi.

Stawnymi pod tym względem stały się samorzady Rudy Pabjanickiej, Strykawa, Zgierz ostatnio zaś Sulejowa, gdzie dochodziło do licytacji z racji nieuregulowania zobowiązań zaciągniętych przez miasto.

Położenie miast pogarsza się, albowiem okrojone już do ostatecznych granic budżety,

jeszcze nie dają się całkowicie realizować, z powodu znacznego zubożenia ludności i zmniejszenia się wpływów podatkowych.

Obecnie dowiadujemy się, że grono miast licytowanych zwiększyło się o samorząd m. Aleksandrowa.

Oto z powodu nieuregulowania zaciągniętych przez Magistrat, u osób prywatnych, zobowiązań.

Komornik I rewiru Sądu Grodzkiego w Zgierzu zajął ruchomości Magistratu miasta Aleksandrowa, jako to meble kasę ogniową i wyznaczył licytację.

Prawdopodobnie jednak władze nadzorcze wydadzą ostre zarządzenie, by niedopuszczyć do licytacji i sprzedaży mienia publicznego.

Walka ze złodziejami kolejowymi.

Nocy wczorajszej na linii kolejowej, na szlaku Witonia—Kutno (powiatu Łęczyckiego) miała miejsce strzelanina.

Około godziny 24-ej w nocy post. Witkowski z post. RP w Witoni patrolując po ciągu towarowy zauważył dwóch osobników kradnących węgiel z wagonów.

Witkowski ujął obu osobników, którymi okazali się 22-letni Steperski Feliks, ze wsi Padzochy powiatu Kutnowskiego i 21-letni Jan Chwianowski ze wsi Zbroczyny, powiatu Kutnowskiego.

W czasie szamotania Chwianowski zdołał się wyrwać posterunkowemu i rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy Witkowski oddał w ślad za uciekającym kilka strzałów z rewolweru, które jednak wskutek panujących ciemności nie dosięgły rabusia i zdołał on zbiec.

W czasie rewizji znaleziono u zatrzymanego i zbiegłego rabusia ponad 4 wozy węgla który zakwestjonowano.

Za zbiegłym Chwianowskim obecnie policja wdrożyła poszukiwania.

Stę perskiego osadzono w więzieniu w Kutnie do dyspozycji władz Sądowych.

Humor

DZISIEJSZA MIŁOŚĆ.

Scena na dworcu. On i ona zajęci rozmową.

Konduktor woła: — Proszę zająć miejsce!

Całują się długo, on wskazuje do przedziału.

— Nigdy nie byłam tak szczęśliwa jak przez te kilka dni.

— Odjazd! — woła konduktor i pociąg rusza.

— Będiesz pisać?

— Oczywiście! Codziennie. A odpiszesz?

Pociąg jedzie coraz szybciej. Nagle on krzyczy:

— Na miłość Boską, prędko! Jak się nazywasz?

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Gwałtu żony wracają

KINA

CASINO — Żona na jedną noc
CAPITOL: -- powrót do życia
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Jej chłopczyk
CZARY — Faworyta Maharadży
GRAND-KINO — Los dżentelmena
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Djablica z Trypolis — dla młodzieży:
PALACE — Zbrodnia
MIMOZA — Błękitny express
RAKIETA: — Oskarżona
PRZEDWIOSNIE— Romanse cygańskie
RESURSA — Kobieto nie grzesz
SPLENDID:— Arena namiętności
ADRIA — Fatalna pomyłka
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Szanse na papiery!

WARSZAWA, 31 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	123,80
	Holandja	359,05
	Londyn	30,94
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,98
	Praga	26,38
	Szwajcaria	173,10
	Włochy	45,73
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie — tendencja niejednolita. Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,9031, — — Rubel złoty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,05 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,90
4 proc. poz. inwestycyjna	97,25
5 proc. poz. konwersyjna	36,75
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,50
10 proc. m Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m Piotrkowa	53,75
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	39,00

Akcje:
Bank Polski 85,50
Lilipop 14,50
Starachowice
Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza. Tendencja dla listów zastawnych mocniejsza.

Przez radio

Łódź, 1 września 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. P.M.
12,45	Muzyka z płyt
13,35	Muzyka
15,00	Komunikat gosp.
15,35	Chwilka morska i kolonialna
15,40	Feljeton dla młodzieży
16,05	Muzyka lekka
16,40	Skrzynka pocztowa
17,00	Muzyka baletowa
18,00	Odczyt
18,20	W pałacyku łażeniowskim
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJĘ Z I-go ŹRÓDŁA

WIELEKI WYBÓR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nażyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61
w podwórzu

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od wtorku dnia 30 do 5 września rb. wielki film dźwiękowy produkcji europejskiej p. t.

Kobieto nie grzesz

Dramat oparty na przeżyciach „Mis Europy” W rolach głównych Louise BROOKS i Jean BRADIN

Następny program: „Bomby na Monte Carlo”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popołudniu w dniu powszednie od g. 5 pp.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me, skarpetki dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

DRENY zakupiło 10 tys sztuk. Oferty z ceną w administracji pod „Dreny”.

POTRZEBNA pracznia do pralni Żeromskiego Nr. 31.

GIMNAZJUM MĘSKIE

IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

URZĘDNICY! ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicel

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 167-00.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczyna się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. **Kierownik kursów: I. MANTINBAND**

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej z mona ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
specjalność. detaliczne sprzedż zelówek trwałych na wodę

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

STANCJA wzorowa dla uczniów ulica Wólczańska Nr. 222 m. 30.

INTERNAT S. S. Urszulanek SJK, przyjmie kilka uczniów. Ul. Obywatelska 2 Rakicja.

BACZNOŚCI!
Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaże

WDOWA po lekarzu powiatowym przyjmie na stancję uczennice lub uczniów Pabjanice ul. Szkolna 5 m 6, od godz. 12-jej do 4-jej po południu.



Ucząca się Młodzież proszę zapamiętać, że powodzenie w Waszej pracy szkolnej zależy od dobrych gatunków zeszytów, ołówków, stałówek i innych materiałów szkolnych, które możecie nabyć w znanej firmie: **Kazimierza Bogustawskiego ul. Św. Andrzeja Nr. 3** polecam książeczki do nabożeństwa, pocztówki historyczne, geograficzne i inne pomoce szkolne.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14. parter. prawa ofieyna, II wejście z podwórza.

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania posyłek 6-go Sierpnia 41 — I przychodzie 10—3

SPRZEDAM tanio dom 2-piętrowy murowany dochodowy oraz samochód 4-osobowy „Citroen” Brzeska 18

Ogłoszenie.

W wykonaniu § 81 ust. 3 Ustawy, Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Łodzi podaje do wiadomości niżej wyszczególnionej wierzycielce, mającej ujawnione prawa w Dziale IV Wykazu Hipotecznego nieruchomości ci łódzkiej Nr. H. 1097-de, a mianowicie:

Chawie Szafirmanównie, jako niemającej obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. H. 1097-de, przy ulicy Nawrot i Kilińskiego w m. Łodzi położona i obciążona pożyczką T-wa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 43.200.— serji IX-jej z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1932 roku i poprzednich w kwocie zł. 2.620.— prócz kar na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację na dzień 2 grudnia 1932 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego na miasto Łódź-Wschód, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, przed Notariuszem J. Łada.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 64.800.— Vadium do licytacji w sumie zł. 8.640.— przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć do Notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji, mogą stawiać do takowej osobiście, lub też przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej nieruchomości Nr. H. 1097-de, oraz w Biurze Dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

Łódź dnia 25 sierpnia 1932 roku.

**DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
M. ŁODZI.**

Pierwsza w Łodzi Prywatna Szkoła Pracy 7-kl. Koedukacyjna Szkoła Powszechna oraz Gimnazjum Męskie Humanistyczne
ZENONA POZNERA

ZAWADZKA 1 (centrum miasta) III piętro (winda), tel. 237-27

Przy gimnazjum przedszkole — pod kierownictwem d-rowskiej Marii Langerowej.

Czesne od 10 złotych miesięcznie
Nauka się rozpoczęła — Zapisy trwają

Reklama to potęga

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura”
ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-jej do 1-jej w południe. — **OPŁATY NISKIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) **H. Manugiewiczowa**

Równocześnie sekretariat przyjmuje zaisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” — opłaty od 15 do 25 złotych.

Kapso i sprzedaż

Tanio

do sprzedania

Parcele letniskowe

z lasem, [miejsce] sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosa od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu.

OSOBA samotna przyjmie do wspólnego pokoju uczennice ew. panią pracę cą Nawrot 38-a m. 11.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

W OGRODZIE D Z I S i dni następ.

OSKARZONA

w roli głównej **Gaby Morlay i André Noanne**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek nie pogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w p

Kacikar-odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalczyk

Odbito w łodzi T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41